

Stanisław Szczepiński

"Twórczość poetycka Augusta Bielowskiego", Anna Goriaczko-Borkowska, redaktor tomu Jerzy Krókowski, Wrocław 1965, Zakład Narodowy im. Ossolińskich - Wydawnictwo... : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 58/2, 607-613

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ludowego autentyku, ale konstrukcja obrzędu ma charakter literacki. Kubacki wskazał na mało do tej pory dostrzegane źródła: podróże i opisy geograficzne przedstawiające obyczaje ludów egzotycznych. W opisach tych powtarzają się pewne elementy obyczajów pogrzebowych, np. składanie żywności na mogiłach zmarłych. Nie jest to źródło części II *Dziadów* całkiem nieznanne. Wskazywał je już sam Mickiewicz w przedmowie do dramatu, mówiąc, że „zwyczaj częstowania zmarłych zdaje się być wspólny wszystkim ludom pogańskim”, wymieniając homerycką Grecję, Skandynawię, Wschód i wyspy Nowego Świata. Niektóre źródła wiedzy poety o obyczajach pogańskich wskazywano już wcześniej (np. *Rys historyczno-statystyczny Cesarstwa Japońskiego*, drukowany w r. 1818 w „Dzienniku Wileńskim”), dopiero Kubacki jednak do „dziadów” zamorskich pogan zgromadził dokumentację obszerną, a składającą się przeważnie z popularnej literatury podróżniczej tych lat. Zebrany przez Kubackiego materiał potwierdza tezę, że potrzebna była wiedza o obyczajach egzotycznych, aby podobne im odkryć we własnym powiecie. Bo właśnie informacja o obrzędach pogan zamorskich pełniła funkcję programu poszukiwań na terenie najbliższym. Trzeba było wiedzieć, jakie w ogóle bywają obyczaje pogan, żeby odkryć szczytki obrzędowości pogańskiej w sąsiedniej wiosce.

Oczywista, taka rekonstrukcja mechanizmu odkrywania folkloru razi ugruntowane w nas przekonanie, czym jest rodzimość. Razi nie tylko w tym sensie, że jest sprzeczna z mniemaniem o naturalnym, żywiolowym współzyciu z folklorem. Razi również przekonanie o tym, że folklor jest nosicielem narodowego partykularyzmu, cech szczególnych, stanowiących o duchu narodu czy narodowym charakterze. W procedurze odkrywania własnego folkloru według wzoru *Osjana* czy wzoru egzotycznej obrzędowości ludów pierwotnych tkwi założenie, że folklor jest wszędzie podobny, że obyczaj ludowy ma charakter uniwersalny, tak samo jak uniwersalny jest stan natury. Założenie to — mniejsza o to, o ile świadome — stanowi, jak sądzę, tę część dziedzictwa XVIII-wiecznego, która największy ma udział w romantycznym odkryciu ludowości. Romantycy odkrywali folklor niezależnie od *Krakowiaka w swojej postaci*, nie szukali przyśpiewek miłosnych, nie inspirowali się tradycją XVIII-wiecznego zbieractwa, ale metoda ich poszukiwań ukształtowana była przez oświeceniową koncepcję stanu pierwotnego i uniwersalności natury ludzkiej.

Zofia Stefanowska

Anna Goriaczko-Borkowska, TWÓRCZOŚĆ POETYCKA AUGUSTA BIELOWSKIEGO. (Redaktor tomu: Jerzy Krókowski). Wrocław 1965. (Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo), s. 188, 2 nlb. Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Seria A, nr 106.

Książka Anny Goriaczko-Borkowskiej o twórczości poetyckiej Augusta Bielowskiego, twórcy *minorum gentium*, zasługuje na uwagę nie tylko jako przypomnienie i ponowne odczytanie dorobku literackiego — „grzechu młodości” szanownego historyka. Jest to, wobec widocznego w historii literatury odwrótu od badań nad drugorzędnymi zjawiskami literackimi (w tym też nad romantyczną poezją krajową), ciekawa propozycja badania dorobku drugorzędnego poety, badania drugoplanowych zjawisk literackich. Autorka w uwagach wstępnych pisze:

„August Bielowski to »ptak małego lotu«, jego poezja nie może się mierzyć z osiągnięciami wielkich poetów romantycznych. Mimo to twórczość poetycka Bie-

lowskiego, ściśle związana z grupą młodych literatów skupionych wokół »Ziewonii«, posiada charakterystyczne cechy galicyjskiej literatury romantycznej i realizuje panujący w Galicji w latach trzydziestych XIX w. program literacki oraz idee polityczne. [...] Z tego też względu wart jest opracowania wkład literacki Bielowskiego i ziewończyków w całokształt polskiej literatury romantycznej» (s. 8).

Goriaczko-Borkowska nawiązuje do przeprowadzonego w nauce o literaturze rozróżnienia pierwszo- i drugorzędnej literatury. Przykładowo można wymienić odgraniczenie Karla Vosslera „Schöpfung” od „Entwicklung”, rozróżnienie Benedetto Crocego poezji („Dichtung”) i literatury. W polskiej humanistyce podział ten akcentowali Zygmunt Łempicki i Waclaw Borowy. „W jednym ujęciu literatura — pisał Borowy — to zbiór dzieł prawdziwej poezji, dzieł, o których myślimy, kiedy układamy definicje sztuki, dzieł zamykających w sobie rzetelne wartości artystyczne. W drugim ujęciu literatura to zespół zjawisk składających się na życie literackie, a więc nie tylko dzieła prawdziwej poezji, ale i dzieła połowiczne, naśladowcze, stosowane (dla rozrywki czy propagandy), dzieła dobrego (czy choćby i mniej dobrego) rzemiosła, wytwory nawet seryjne czy wręcz »masowe«”¹. J. Lechoń w pracach krytycznych, nawiązując do Henri Brémonda, starał się wyróżnić w literaturze wąski krąg utworów czy fragmentów „poezji czystej”.

Dwa pojęcia literatury to dla Borowego także „i dwa pojęcia jej badania oraz historii”. Wyróżniał on historię poezji (arcydzieł) i historię życia literackiego. Wprowadzał też różne kryteria badania i wartościowania: „Literatura, wedle pierwszego rozumienia, jest częścią sztuki, i kto chce mówić o niej w sposób właściwy, musi posługiwać się kategoriami estetyki (które naturalnie nie wykluczają historii). Literatura, wedle drugiego rozumienia, jest częścią ogólnej kultury umysłowej społeczeństwa i mówić o niej trzeba w kategoriach cywilizacji”².

O dwojakim rozumieniu historii literatury pisał też Kazimierz Wóycicki. Rozróżniał on (posługując się określeniami Vosslera) „zewnątrzną” i „wewnętrzną” historię literatury³. „Zewnętrzna” historia literatury wprowadza kryteria spoza literatury, z życia literackiego, z socjologii.

Odminną koncepcję literatury drugorzędnej oraz metodę jej badania sformułowali rosyjscy formaliści. W ich kręgach ukształtowało się przekonanie, że historia literatury nie może być „historią generałów”.

Początkowo formaliści byli zwolennikami koncepcji immanentnego rozwoju literatury. Idiogenetyczne rozumienie procesu literackiego przez formalistów wiązało się z zainteresowaniem ewolucją literacką. Jurij Tynianow ewolucję literacką rozpatrywał jako proces komplikowania się form, ich rozkwitu i wreszcie automatyzacji. W związku z badaniami nad procesem ewolucji, dynamiką form i stylów, walką szkół literackich formaliści zainteresowali się „drugorzędną” literaturą. Boris Eichenbaum wskazywał, że drugorzędni autorzy są twórcami procesu literackiego — w ich twórczości można najlepiej obserwować jego wewnętrzną dynamikę: proces tworzenia, zmiany gatunków i stylów, tradycję literacką, przede wszystkim zaś ewolucję literacką. Praktyczną realizację badań nad drugorzędnymi autorami stanowi tom studiów *Русская проза*⁴.

¹ W. Borowy, *Szkola krytyków*. W: *Teoria badań literackich w Polsce*. Wy-pisy. Opracował H. Markiewicz. T. 2. Kraków 1960, s. 164.

² *Ibidem*.

³ K. Wóycicki, *Historia literatury i poetyka*. W: *Jw.*, t. 1, s. 231.

⁴ *Русская проза. Сборник статей*. Под редакцией Б. Эйхенбаума и Ю. Тынянова. The Hague 1963.

Marksistowska nauka o procesie historycznoliterackim ożywiła badania nad drugorzędnymi zjawiskami literackimi, drugorzędnymi twórcami. „Ptaki małego lotu” świadczą też o poziomie literatury, kierunkach jej rozwoju, sposobach oddziaływania. „Twórczość pisarza drugorzędnego — pisała Maria Janion — nie szukającego na własną rękę nowych dróg [...] pozwala prześledzić sprawy, które posiadają walor ogólniejszy, które wskazują oblicze literackiego życia kraju”⁵. Henryk Markiewicz wskazywał, że proces historycznoliteracki pełniej przedstawiają zjawiska typowe niż utwory o wysokiej wartości; drugorzędna literatura, drugorzędny twórca pokazuje m. in., jak ideowe zadania literatury selekcionują i sprzyjają utrwalaniu schematów tematycznych i formalnych najbardziej przydatnych do ich literackiego urzeczywistnienia, pokazują wielofunkcyjność ideową tych schematów, proces automatyzacji tworzenia i odbioru środków artystycznych⁶.

Spośród przykładowo wybranych i skrótowo omówionych kierunków interpretacji twórczości drugorzędnych pisarzy: najbliższe Goriaczko-Borkowskiej są propozycje badania procesu historycznoliterackiego sformułowane w marksistowskim literaturoznawstwie. Autorkę interesuje proces rozwoju twórczości romantycznej w Galicji, główne tendencje nurtujące literaturę tego środowiska, przede wszystkim zaś pisarstwo Bielowskiego.

Literatura galicyjska skoncentrowała się wokół programu „narodowości” i słowianofilstwa. Jeszcze przed sformułowaniem przez Goszczyńskiego manifestu ziewończyków w artykule *Nowa epoka poezji polskiej* problematyka narodowości nurtowała poetów galicyjskich. Bielowski w liście do Ludwika Nabelaka (z 15 VIII 1832) pisał: „Ty wiesz, czego ja po polskim parnasia żądam: narodowości”⁷. Twórczość Bielowskiego stanowi konsekwentną realizację słowianofilsko-ludowego programu literackiego; jego utwory, przeważnie tłumaczenia, parafrazy ukraińskiej poezji ludowej, są reprezentatywne — sugeruje autorka — dla „ludowego nurtu romantycznej literatury polskiej” (s. 24).

Nadrzędna problematyka książki to słowianofilstwo galicyjskie; słowianofilstwo jest też, obok demokratyzmu, obsesją intelektualną twórczości Bielowskiego. Interpretacja tego problemu budzi pewne zastrzeżenia. Goriaczko-Borkowska szczegółowo omawia kształtowanie się słowianofilstwa w Galicji; wiąże je z procesem budzenia się świadomości narodowej. Wydobywa najdrobniejsze nawet postulaty, notki, programy słowianofilów (jest to swego rodzaju bibliograficzny rejestr wypowiedzi oraz encyklopedyczny zarys dziejów słowianofilstwa w Galicji), omawia postawę reprezentatywnych grup słowianofilów: Towarzystwa Zwolenników Słowiańszczyzny i ziewończyków. Zastanawiają jednak źródła absolutyzacji słowianofilstwa w romantyzmie. Słowianofilstwo wchodziło w skład estetyki romantycznej, zawierało w sobie typowe elementy światopoglądu romantycznego, z czasem stało się programem ideowo-politycznym. W estetyce słowianofilstwo wiązało się z poszukiwaniem źródeł literatury narodowej, w światopoglądzie — to jedna z utopii (regresywna lub progresywna) romantyzmu⁸, w ideologii to orientacja polityczna. Interesujące mogłoby być zbadanie formuły słowianofilstwa ziewończyków na tle słowianofilstwa romantycznego. Dyskusyjna jest teza autorki określająca program słowianofilski ziewoń-

⁵ M. Janion, *Lucjan Siemieński, poeta romantyczny*. Warszawa 1955, s. 5.

⁶ Zob. H. Markiewicz, *Główne problemy wiedzy o literaturze*. Kraków 1965, s. 307—309.

⁷ Cyt. za: W. Zawadzki, *Ludwik Nabelak*. „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1885, s. 333.

⁸ Zob. A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii*. Warszawa 1964.

czyków oraz program Towarzystwa Zwolenników Słowiańszczyzny jako koncentrującej się wyłącznie wokół zagadnień literackich. Pełniejszy obraz słowianofilstwa galicyjskiego winien uwzględniać związek idei słowianofilskich z ideologią szlacheckiego rewolucjonizmu.

Przemiany słowianofilstwa ziewończyków można porównać z ewolucją ideową Mochnackiego. Mochnacki, zastanawiając się w 1825 r. nad źródłami literatury romantycznej, wskazywał m. in. na mitologię skandynawską. Wycofywał się z pozycji mitologii skandynawskiej, proponował zaś odwołać się do heroiczno-patriotycznej przeszłości szlacheckiej. Podobnie ziewończycy: szukając źródeł literatury narodowej, wskazywali na mitologię słowiańską, postulowali odtwarzanie czasów przedchrześcijańskich. W praktyce jednak tego hasła nie zrealizowali (uczynił to dopiero Berwiński w *Bogunce na Gople*). Jedyną możliwością wypełnienia luki, jaką stanowił brak polskiej ludowej epiki historycznej, mogły być — pomijając pomysły zapożyczeń — rekonstrukcje, które, rzecz prosta, operować musiały elementami tradycji szlacheckiej. Dlatego też ziewończycy, podobnie jak Mochnacki, dochodzili tą drogą do apologii rycerstwa i szlachty (zob. Siemieńskiego *Potrzeba warneńska, Trąby w Dnieprze*; Magnuszewskiego *Włoszczyzna*; Bielowskiego *Pieśń o Henryku Pobożnym*). Problemu różnicy pomiędzy programem a praktyką literacką ziewończyków autorka nie podejmuje. Jej zdaniem, próby stworzenia przez ziewończyków pieśni historycznej wiązać należy z sytuacją polityczną w Galicji. W okresie wzmoczonej działalności spiskowej „Pieśń historyczna miała być popularną lekcją historii, miała dać obraz męstwa, bohaterstwa i poświęcenia” (s. 146). Stąd też apologia tradycji szlacheckiej nie jest według autorki modyfikacją programowych założeń ziewończyków, lecz przede wszystkim manifestacją ich patriotyzmu.

Niedookreślenie problematyki, a także kierunku ewolucji słowianofilstwa ziewończyków pozostaje w ostrej opozycji do systemu ocen autorki. Goriaczko-Borkowska charakteryzując słowianofilstwo posługuje się określeniami: postępowe — wsteczne. Podział ten (sięgający do Goszczyńskiego *Nowej epoki poezji polskiej*), zasadny w odniesieniu do poglądów polityczno-społecznych, nie może być tak samo stosowany wobec zjawisk literackich. Preferuje bowiem w wartościowaniu kategorie pozaliterackie (jak aktualność tematyki, tendencyjność, funkcję społeczną), doprowadza do uproszczeń.

W kręgu idei słowianofilskich koncentruje się twórczość poetycka Bielowskiego. Zastrzeżenia i pytańki sformułowane wobec interpretacji słowianofilstwa ziewończyków dotyczą też traktowanego w tych ramach dorobku przywódcy grupy.

Omówienie twórczości autorka poprzedza rekonstrukcją biografii Bielowskiego (do r. 1842). Nie jest ona w książce Goriaczko-Borkowskiej samodzielnie funkcjonującym elementem. Przytaczane dane biograficzne uzyskują rezonans historyczny, prowadzą zawsze do wniosków ogólniejszych.

Schemat biografii Bielowskiego skonstruowany zostaje według typowego dla XIX w. wzoru poety-spiskowca. Wzorzec ten, bardzo spopularyzowany, jest jeszcze wciąż atrakcyjny w świadomości narodowej. Ukształtował się on w kręgu romantycznych idei patriotyzmu oraz romantycznych wyobrażeń o poezji i stanowisku poety. Aktualność tego wzoru tkwi w fakcie, że kształtowanie się „zbiorowej świadomości społecznej — i moralności społecznej — wypadło w życiu polskim [...] na czas Mickiewicza”⁹. Schemat biograficzny poety-konspiratora zbyt często w książce Goriaczko-Borkowskiej sprowadza się do zrekonstruowania biografii „do-

⁹ S. Treugutt, *Ody napoleońskie Kajetana Koźmiana*. „Pamiętnik Literacki” 1966, z. 1, s. 40.

kumentarnej” (określenie B. Tomaszewskiego). Zgromadzony materiał pamiętnikarski (serio traktowany) dowodzi ponadto, że autorkę interesuje struktura psychiki Bielowskiego. Omówienia mogłaby też wymagać reinterpretacja własnej młodzieżcej biografii dokonana przez Bielowskiego-ossolińczyka.

Analiza twórczości poetyckiej Bielowskiego to podstawowe partie książki. W poszczególnych rozdziałach autorka omawia jego przekłady zabytków słowiańskich, adaptacje ludowych dum i dumek oraz kolęd, twórczość oryginalną: pieśń historyczną i wiersze patriotyczne. Przekłady (*Wyprawa na Połowców*, pieśni serbskie) interesują już tylko jako realizacja opracowywanej przez ziewończyków teorii przekładu, lub też jako starcie się dążności do zachowania wierności pieśni ludowej — z romantycznymi konwencjami poetyckimi. Miały one swego czasu istotne znaczenie w sformułowaniu i skryształowaniu programu grupy, wpłynęły również na twórczość oryginalną oraz na przekłady ludowej poezji ukraińskiej. Pod ich wpływem Bielowski zerwał z młodzieżczą manierą poetycką (pseudoklasycyzmem i sentymentalizmem w przekładach z Goethego i Schillera).

Mistrzowskie opanowanie konwencji pieśni ludowej przez Bielowskiego uwidacznia się w przekładach dum i dumek. Autorka pisze: „Duży artystyczny wkład poety w adaptację tych ludowych tekstów uprawnia do traktowania ich niemal na równi z samodzielną twórczością literacką” (s. 179). Analiza dum i dumek Bielowskiego stanowi najciekawsze partie książki. Skrupulatność, docieklivość oraz inwencja interpretacyjna, szerokie tło porównawcze — to tylko niektóre źródła sukcesu badawczego.

W stosunkowo skromnym dorobku poetyckim Bielowskiego zwracają uwagę parafrazy ludowych kolęd ruskich, którymi autor „wzbogacił literaturę polską o nieznaną u nas odmianę świeckiej kolędy ludowej” (s. 179).

Analiza *Pieśni o Henryku Pobożnym*, utworu oryginalnego, najpełniej realizującego postulat słowianofilskie, zmierzać ma do rehabilitacji pieśni historycznej ziewończyków. Goriaczko-Borkowska podejmuje polemikę z M. Janion, która pieśń historyczną ziewończyków uważa za najslabszą w ich dorobku literackim. Sąd ten jednak był konsekwencją dostrzeżenia rozbieżności między założeniami programowymi a realizacją literacką, między postulatem odtwarzania czasów przedfeudalnych a niemożnością „rezygnacji ze zdawkowej »poetyczności« chrześcijańskiego, rycerskiego średniowiecza”¹⁰. Taka interpretacja wynikała nie tylko z dostrzeżenia tej sprzeczności, uświadamianej sobie przez ziewończyków, ale i z przyjęcia przez M. Janion założeń Heine’owskiego podziału na historyzm pogański i chrześcijański. Dla Goriaczko-Borkowskiej *Pieśń o Henryku Pobożnym*, a także inne pieśni historyczne ziewończyków stanowią nie tylko próbę rekonstrukcji narodowego eposu bohaterskiego — to utwory programowo patriotyczne: „Odtwarzając tę przeszłość nie myśleli o apologii feudalizmu, lecz o stworzeniu pełnych patriotyzmu wzorów waleczności, bohaterstwa i poświęcenia. Szukając tematu sięgnęli do starych kronik polskich, które traktowali na równi z materiałem ludowej twórczości” (s. 152).

Analiza dorobku poetyckiego Bielowskiego razi zawężeniem problematyki i perspektywy badawczej. Autorka, omawiając poszczególne utwory, wielokrotnie powtarza ten sam schemat interpretacyjny: analizę ideową i artystyczną (zob. np. s. 62); nie zawsze udaje się jej „włączyć te interesujące w treści i nowatorskie w formie utwory w ludowy nurt romantycznej literatury polskiej” (s. 24). Chociaż autorka nie zamierza (mimo sugestii o niebagatelnej historycznej wartości utworów Bielowskiego) odkrywać zapoznanego poety i jej analizy potwierdzają potoczne przekona-

¹⁰ Janion, *op. cit.*, s. 76.

nia o nim jako autorze drugorzędnym, to jednak bezsporną zdobyczą książki Goriaczko-Borkowskiej jest opracowanie wkładu literackiego Bielowskiego i ziewońców w całokształt polskiej poezji romantycznej.

W zakończeniu autorka kreśli sylwetkę Bielowskiego historyka, ossolińczyka, piastującego od 1869 r. stanowisko dyrektora Zakładu Narodowego. Bielowski nie przeżył takiego kryzysu światopoglądowego jak Goszczyński czy Siemieński. Owszem, zapomniał — i jemu zapomniano — „grzechy młodości”, ale nigdy się ich nie wyparł. Badania historyczne były kontynuacją wcześniejszego urzeczenia słowianofilstwem (por. zainteresowania historyczne Nabelaka). Scjentyzm romantycznej proveniencji to może najogólniejsza formuła światopoglądu Bielowskiego-ossolińczyka.

Lektura książki o drugorzędnym poecie romantycznym zmusza do refleksji nad źródłami zainteresowania Bielowskiego i innych poetów krajowych pieśnią ludową: skąd ta popularność zbieractwa, przeróbek, parafraz, tłumaczeń, stylizacji. Goriaczko-Borkowska pisze: „Konsekwentna realizacja słowianofilsko-ludowego programu rozpoczyna i kończy karierę poetycką Bielowskiego” (s. 180). Postulaty słowianofilskie, wydaje się, nie wyjaśniają skomplikowanej problematyki. Michał Głowiński wskazywał, że wielcy romantycy, głosząc pochwałę pieśni ludowej, nie stylizowali swoich utworów na jej wzór. Pisał także, iż „niewielkie możliwości poznawcze, ograniczone zdolności wyrazowe, luźność kompozycyjna [pieśni gminnej], w pełni umotywowane na jej własnym terenie, były idealnie adekwatne postawie poetyckiej reprezentowanej przez romantyków krajowych. Twórczość ludowa oferowała im formy, w których ta postawa mogła się w pełni realizować, formy maskujące niejako jej ograniczoność”¹¹.

Gdyby podobny proces zaobserwować u Bielowskiego, powstałaby możliwość interpretacji jego twórczości na szerszej płaszczyźnie kultury romantyzmu. Wskazywano już niejednokrotnie na proces dyferencjacji kultury w XIX w. na „wyższą” i „niższą”. Claude Backvis dostrzega podobny proces w w. XVII: „Sztuka humanistyczna była i być musiała — tkwiła to w jej genezie i w jej istocie — sztuką elitarną. Wczesny barok poszedł w tym kierunku jeszcze dalej, przyniósł poszukiwania (i sprawiedliwość każe przyznać — osiągnięcia), które w oparciu o dorobek estetyczny humanizmu dają urozmaicenie, osiągają wyjątkowe nasilenie wyrazu i zdumiewają odkrywczością artystyczną. Barok »sarmacki« — to nic innego jak cały ten kapitał tradycji i zdobyczy formalnych, oddany w pewnym sensie »we władanie ogółu«. Regresja smaku i wyrobienia artystycznego sprawiła, że odbiorca przestał być wrażliwy na podstawowy postulat p o z i o m u [..]”¹². W romantyzmie wskazuje się na zróżnicowanie literatury na pierwszo- i drugorzędną (romantykę popularną).

W związku z tym sprawą zasadniczą jest odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu drugorzędni twórcy romantyczni reprezentują kulturę drugorzędnego romantyzmu. Według M. Janion „Idzie tu o obiegowy zbiór stereotypów stylowych, fabularnych, ideowych, najczęściej odpowiednio zadaptowanych z wielkiego romantyzmu, znajdujących miejsce przede wszystkim w ogromnej ilości almanachów, stanowiących specyficzną formę wydawniczą tej epoki literackiej. W nich właśnie możemy odnaleźć masowo popularyzowany kicz romantyczny — swoisty dowód

¹¹ M. G ł o w i ń s k i, *Poetyka Tuwima a polska tradycja literacka*. Warszawa 1962, s. 65.

¹² C. B a c k v i s, *Nad antologią dramatu staropolskiego*. „Pamiętnik Teatralny” 1962, z. 3/4, s. 555.

na wstępne dyferencjonowanie się kultury dziewiętnastego wieku na »wyższą« i »niższą»¹³.

Czy dorobek poetycki Bielowskiego można traktować jako przejaw drugorzędnej kultury romantycznej? Wydaje się, że ukazanie twórczości Bielowskiego w kontekście problematyki galicyjskiej literatury romantycznej, obecność w niej obiegowych konwencji i stereotypów mentalności narodowej, a także popularyzatorski jej charakter pozwalałyby zanalizować ją jako realizację przeciętnej kultury epoki — popularnej romantyki.

Spostrzeżenie Backvisa o drugorzędnej literaturze baroku: „W procesie pełnym jakże ciężkich (i słusznych) oskarżeń, wytoczonych przez potomność barokowi polskiemu, sprawiedliwość każe przytoczyć na korzyść oskarżonego, że »upowszechnił« on poezję, ściągnął ją z piedestału, ale i zrobił z niej produkt codziennego użytku»¹⁴ — można, uwzględniając różnicę sytuacji historycznej, odnieść do poezji krajowej.

Książka Goriaczko-Borkowskiej zasługuje na uwagę i z innego jeszcze względu. Autorka pisze: „Twórczość poetycka Bielowskiego prócz pracy M. Janion [...] dotąd nie [była] opracowana [...]” (s. 8). Warto więc porównać te dwie interpretacje. Janion w pracy o Siemieńskim (tam pojawiły się uwagi o twórczości Bielowskiego) zarysowała problematykę literatury w Galicji, główne tendencje romantycznej poezji krajowej; Bielowski został ukazany jako współorganizator życia literackiego w Galicji, twórczość jego zanalizowana w ramach problematyki nurtującej ziewończyków.

Goriaczko-Borkowska podjęła większość ustaleń M. Janion o literaturze galicyjskiej. Na jej tle omówiła twórczość poetycką przywódcy ziewończyków. Ponowne przebadanie literatury romantycznej w Galicji, głównie zaś ambitna, choć bardzo opisowa analiza dorobku poetyckiego Bielowskiego — pozwoliły autorce uzupełnić, w paru wypadkach wnieść korekty do siatki problemów sformułowanych przez Janion (m. in. o przełomie romantycznym w Galicji); przede wszystkim zaś otrzymaliśmy pierwszą monografię twórczości poetyckiej Bielowskiego.

Na zakończenie chciałbym wrócić do problemu badań literatury drugorzędnej w książce Anny Goriaczko-Borkowskiej. Jak wielokrotnie podkreślano, autorka badała twórczość Bielowskiego w kontekście literatury romantycznej w Galicji. Uwaga badaczki skupiła się jednak na charakterystykach, analizach, wartościowaniu utworów Bielowskiego w ramach uprawianych przez niego gatunków literackich. Te drobne dociekania pozwalają autorce wiązać twórczość Bielowskiego z całością problematyki tej literatury. Taki sposób opracowania twórczości drugorzędnego autora, polegający na badaniu procesu historycznoliterackiego w jego twórczości — i na odwrót: analizowaniu twórczości w kontekście zjawisk literackich, można rozumieć jako metodologiczny postulat badawczy¹⁵.

Stanisław Szczepiński

¹³ M. Janion, *Rozwój marksistowskiej koncepcji romantyzmu w Polsce*. W: *Z problemów literatury polskiej XX wieku. Księga zbiorowa*. T. 3. Warszawa 1965, s. 393.

¹⁴ Backvis, *op. cit.*, s. 556.

¹⁵ Przypiskowo notuję drobne sprostowanie. Na s. 40—41 autorka pisze, że J. B. Zaleski opuścił kraj po wyprawie Zaliwskiego i że to on zwrócił się do Mickiewicza w sprawie najbliższego planu działania konspiracji galicyjskiej. Wiadomo jednak, iż B. Zaleski opuścił kraj w połowie r. 1832 (zob. J. Tretiak, *Bohdan*